

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 275 (1917)

W DNIU DZISIEJSZYM ROZPOCZYNA SIĘ IX „TYDZIEŃ AKADEMIIKA“

Kupujcie znaczki i nalepki! Składajcie ofiary na Listy Ofiar! Zapisujcie się na członków Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej!

Czarna Kawa IX „Tygodnia Akademika“

odbędzie się dn. 29 listopada r. b. w Salonach Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13)

O REFORMIE KONSTYTUCJI.

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Prezes Rady Ministrów, Marszałek Józef Piłsudski, przyjął w dniu 26 b. m. naczelnego redaktora „Gazety Polskiej”, p. Bogusława Miedzińskiego, i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy niżej w całości.

— Wobec nowej sytuacji pozwałam sobie zapytać, jak Pan Marszałek zapatruje się na sprawę reformy ustrojowej państwa?

— Pan naturalnie zadaje to pytanie w związku z uzyskaniem większości w nowym Sejmie. Mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz wyjątkiem w całej Europie; wykorzystać to powinniśmy nie dla powtarzania starych błędów, ale dla próby stworzenia normalniejszych podstaw dla prac państwowych, dlatego też ja osobiście bardzo ciekaw jestem jak uda się nasza praca, gdy trzy główne czynniki w państwie — Pan Prezydent Rzplitej, Rząd i Sejm nie będą się kłócić między sobą, lecz zgodnie pracować. Wyznam Panu, że wielkie nadzieje w tem pokładam. Gdy starannie uniknąć będziemy, jak mówię, błędów przeszłości, możemy dojść w przeciągu najbliższych lat do ustalenia sytuacji w Polsce i wielkiej rozbudowy jej wewnętrznej pracy i mocy. Jako główną zaś pracę, która stać musi na czele wszystkich innych, stawiam nie co innego, jak zmianę konstytucji. Bardzobym chciał, aby unikano prób zaciemnienia tej pracy zapomocą zwykłej niestety u nas metody przewagi zmiennych wymagań, płynących każdorazowo z chwili bieżącej i chwiejących się stale, jak pogoda w listopadzie. Chciałbym wobec tego powiedzieć Panu swoje zdanie o dotychczasowych próbach BB w tym zakresie.

Znamem jest Panu, jako ważnemu członkowi tego klubu, że usiłowałem on już kilka razy w przeszłym Sejmie zainicjować sprawę zmiany konstytucji i czynił to dość bohatersko, pomimo zgietku, wrzawy i nonsensu przez przeszły Sejm czynionych.

Jako dziedzictwo klub BB ma za sobą swój projekt zmiany konstytucji, wniesiony do przyszłego Sejmu. Muszę stwierdzić, że klub usilnie się starał o pociągnięcie mnie osobiście do tej pracy, nie mogąc więc nie powiedzieć, że ja również usilnie — starałem się tej pracy uniknąć dla tej prostej zwyczajnej przyczyny, że nie czuję się uzdolnionym do formułowania prawnych w jakiegokolwiek kwestji.

A że jestem człowiekiem, który może zawsze za Napoleonem powtórzyć „J'aime les choses bien faites” — lubię rzeczy dobrze odrobione — nie chciałem, pomimo starań klubu, brać osobiście udziału w wy-

pracowaniu wielkiej liczby paragrafów, z których się konstytucja składa. Praca ta bowiem mnie bardzo nuży i nigdy nie próbowałem nawet być zadowolonym z takiej pracy. Niestety, nie mogę powiedzieć, że bym zdołał uniknąć w zupełności tej pracy, gdyż komisja, która wypracowała ten projekt w ostateczności wydelegowała mego rodzonego brata, który był głównym referentem projektu konstytucji w Sejmie, aby ten przynajmniej się porozumiał ze mną. Z prawdziwą biedą na to zgodziłem się — i pamiętam żywo tę chwilę, kiedy mój brat przyszedł do mnie z napelnioną papierami teką. Pamiętam, jak z przerażeniem patrzyłem na grube zwoje papieru i ze strachem myślałem, co też ja biedny z tem będę robił. A brat mój spokojnie nałożywszy okulary na nos, powiedział, że nie uwolni mnie od siebie, dopóki przynajmniej w dużej części z nim nie przepracuję. Wzdychałem jak wieloryb na myśl, że miałbym siedzieć tak długo i mieć do czynienia z tymi paragrafami.

Przedewszystkiem oświadczyłem, że mi się bardzo nie podoba postanowienie klubu wzięcia za podstawę dotychczasowej konstytucji; że rozumiem optymizm panów posłów, którzy sądzili, że w ten sposób ułatwią przejście choćby części zmian konstytucyjnych — mając do czynienia z coraz bardziej zbierającą się w jedną masę tak zwaną opozycją. Dalej zaś odrazu powiedziałem, że istniejąca obecnie konstytucja, niewiadomo poco i naco, ubrała się w pieluski dziecinne, czyniąc wstępy złożone z samych pryncypjów i z samych jakoby zasad, podczas, gdy właściwie konstytucja ma zawierać tylko coś w rodzaju układu, coś w rodzaju kontraktu pomiędzy trzema głównymi sprężynami, poruszającymi centralę państwa; coś w rodzaju możliwie ścisłego podziału funkcji państwowych pomiędzy temi trzema sprężynami, gdyż główną wadą dotychczasowej konstytucji jest zupełny brak ścisłości właśnie w dziedzinie podziału funkcji pomiędzy Prezydentem, Rządem, Sejmem i Senatem, tak, że cała konstytucja ułożona jest jakby tylko nato, żeby się wszyscy pomiędzy sobą kłócili. Dlatego też oświadczyłem, że przeskadzając w pracy tak potrzebnej dla państwa nie będę i będę żądał tylko pewnych rzeczy, które mnie się wydają jako konieczne w konstytucji. W ten sposób odbudowałem dość dużo swych pryncypjów i zasad, ogłaszających jakgdyby „prawa człowieka”, które to prawa i ogłaszanie ich miały może sens w odległych bardzo czasach — gdy zresztą przy ogłaszaniu praw czło-

wieka skracano o głowę całą masę ludzi.

Główną zmianą, którą wprowadziłem do projektu konstytucji, jest ta której dałem wyraz prawie natychmiast po rozwiązaniu Sejmu, to znaczy zaniechania nonsensownego immunitetu sądowego dla panów posłów. Zażądałem, aby do projektu konstytucji wprowadzono paragraf, który przyrównuje posła w tej dziedzinie do zwyczajnego obywatela państwa, twierdząc, że koło tego nowego paragrafu koncentrować się musi czasem cała walka tak zw. „opozycji”; że radykalna naprawa w tej właśnie dziedzinie warta jest całego mnóstwa innych paragrafów, z których konstytucja się składa. Żądałem zaś tego z całą stanowczością, gdyż demoralizacja, wprowadzona przez brak takiego paragrafu, wydawała mi się największą białą białą. Niestety, przy chęci trzymania się jako podstawy i bazy dotychczasowej konstytucji nie zdołałem w projekcie BB wprowadzić tak pożądanego ścisłego podziału pracy państwowej pomiędzy te trzy główne sprężyny poruszające maszynę państwa, dlatego też teraz chciałbym poświęcić słów parę, przynajmniej głównym punktom moich dezyderatów.

Zatrzymam uwagę Pana i pańskich czytelników na jednej zupełnie specjalnej dziedzinie pracy państwowej — jest nią przesada prawna, zawarta w pojęciu o ustawodawstwie — wszystkie próby określeń w tej mierze, czynione przez prawników, nie rozgraniczają należycie dziedzin, wymagających istotnie norm ustawodawczych obcych zjawisk życia powszedniego, które winny być regulowane przepisami i rozporządzeniami rządowymi, posiadającymi większą możliwość i łatwość przystosowania się do życia. I dlatego rozszerzony bywa zakres ustawodawstwa tak daleko, że życie może być zatrzymane przez niemożliwość regulowania na czas wszystkich jego potrzeb, zarazem zaś

utrzymuje się dowolność i przypadkowość tych granic pomiędzy ustawodawstwem, a pomiędzy rozporządzeniami do tego stopnia, że nie potrafi wytrzymać rozumowania ludzkiej logiki pod tym względem.

Jeżeli Pan zechce się zastanowić nad ciągłymi zmianami nowoczesnego życia, wywołanymi nie przez co innego, jak przez cały olbrzymi postęp techniki, dotykającej codziennego bytu ludzi, to znajdzie pan łatwo mus wzrostu przepisów związanych z ciągłymi zmianami życia powszedniego. Niekiedy, proszę Pana, myślę z przerażeniem o tem, jak ludzkość zdążyła do wytworzenia przepisowego mężczyzny, przepisowej kobiety i przepisowego dziecka, takim mnóstwem przepisów obowiązujących otoczone jest życie.

Gdy zaś weźmiemy pod uwagę, że większość wynalazków technicznych jest bardzo skomplikowana technicznie, a zarazem grozi życiu ludzkiemu niebezpieczeństwem w razie nieostrożnego obchodzenia się z nimi, to ujrzymy całą trudność ustawodawczego traktowania tych spraw, Czy weźmiemy bakterje, których nikt prócz specjalistów, nie zna i które wymagają również zabezpieczenia od nich, czy weźmiemy kolej, wymagającą rozmaitych, bardzo daleko sięgających przepisów, czy wzmagający się w sposób niezwykle ruch samochodów, czy rozwój elektryczności, czy wreszcie rozwój pedagogiki i jej wymagań w szkołach — wszędzie znajdzie Pan jedno i to samo, potrzeba przepisów obowiązujących ludzi wzrastających niezmiernie szybko. Przepisy zaś wymagają giętkości bardzo daleko idącej, a przecie ustawodawstwo nie może ani się spieszyć, ani nie może nadążyć technicznie w dostatecznej mierze. A nie można też wnieść doń nieuniknionego elementu pracy parlamentarnej, to jest polityki, bez niebezpieczeństwa zepsucia samej techniki i samej war-

tości przepisów. Nieraz próbowałem powstrzymać upartą logikę prawników pod tym względem, aby nie kompromitowali samego prawa nie logicznością postępowania technicznego. Jako przykład komedii prawnej przytoczyć Panu mogę treść jednego z dekretów Pana Prezydenta Rzplitej, który wymagał specjalnego punktu porządku dziennego na Radzie Ministrów położenia podpisów przez wszystkich panów ministrów, co do jednego, w pewnej bardzo prostej sprawie, w której przecież nikt, prócz specjalistów, głosu zabierać nie może, chodziło mianowicie o uregulowanie norm, które mi się kierować mają inżynierowie przy budowie kolei.

Minister komunikacji chciał bowiem uzyskać tu brak sejmu dla ujednostajnienia w Polsce różnych przepisów, pochodzących z okresu trzech zaborów. Chodziło o pomiar przestrzeni, które w jednym zaborze liczone być musiały od środka toru, w drugim zaś od szyny jednej i drugiej, w trzecim od granic posiadłości kolejowej. Niechybnie, chodziło tu o rozszerzenie lub wężenie pewnych praw kolei — ale rozwiązanie tej kwestji nie może być inne, niż czysto techniczne, utrzymywanie zaś rozmaitych przepisów w tym samym przedmiocie musi wywoływać zamieszanie. Z tego jednego małego przykładu Pan zrozumie, ile nonsensów wytwarza brak określonego podziału funkcji państwowych pomiędzy te trzy główne sprężyny, o których mówiłem. Niema wątpliwości, że takich przykładów przytoczyć można tysiące, a owe właśnie przepisy stanowią główną pracę rządu i zajmują najwięcej czasu panom ministrom.

Nie będę Pana zatrzymywał mnożąc przykłady za przykładami i opisując troski wszystkich ministrów, którzy w większości wypadków są zatrzymywani w swej pracy niemożliwością najkonieczniejszych nawet zmian we wszystkich sprawach technicznych, jeśli tylko kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób zostały one dotknięte prawodawstwem sejmowym, chociażby ubocznie — pomimo, że najczęściej chodzi o zmiany nie całości, ale tylko niektórych szczegółów.

Co do mnie, cały czas namiętnie panów ministrów od czasów pomajowych do niedbania o tę formalistykę prawną i przechodzenia nad tem do porządku dziennego, szukając wyjścia w ułożeniu słów tak, aby nigdzie i nikogo nie zaczepić. Twierdziłem zawsze przy tem, że zajmowanie nietylko Sejmu, lecz nawet Rady Ministrów takimi punktami porządku dziennego jest niesłuszne i niepotrzebne, gdyż Ra-

da Ministrów tak samo nie składa się z ludzi, mogących głos zabrać i sądzić w każdej technicznej kwestji.

Niestety, na drodze zawsze stał prawnik, który chociaż łysawy, wyrzywał sobie włosy z głowy. Naturalnie, że dla wywodów prawnych zawsze jest otworzona droga, ale jednak ogromna bieda państwowa wynika nie skąd inąd, jak z braku jakiegokolwiek ścisłości w dziedzinie podziału funkcji państwowych, pomiędzy trzema sprężynami głównymi centrali państwowej: Panem Prezydentem, Rządem a Sejmem.

Niech mi Pan wierzy, że kiedy tak często powtarzałem w poprzednich naszych rozmowach, że „Panowie byli posłowie dążyli do tego, by być nietylko nadprezydentem i nadsoferem i nadinżynierem i nadkonduktorem” to miałem tę biedę państwową ciągle na myśli. Pamiętałem dobrze, jak były premier p. Świątowski, śmiał się mówiąc przy dyskusjach nad votum zaufania dla niego, że on z podziwem słuchał musi tej dyskusji, która w dziewięciu dziesiątych nie dotyczy zupełnie jego pracy. Konieczność więc wydaje mi się musową pracą Sejmu nad samoograniczeniem siebie i to w mierze bardzo dalekiej — kwestji przedmiotów i obiektów swej pracy; koniecznym jest zwolnienie Sejmu od zajmowania się wszystkim, pozostawiając wolną rękę nie komu innemu, jak rządowi w całym mnóstwie przepisów obowiązujących, lecz obejmujących niestety tak szeroko życie codzienne ludzi, gdy ten, jak powiedziałam, wzrastający „techniczność” życia zmusza do uczynienia z ludzi przepisowego mężczyzny, przepisowej kobiety i przepisowego dziecka.

Nie będę przedłużał tej kwestji, zajmuje mnie ona tak silnie, gdyż jest kwestją nietylko naszą polską, ale i całego świata, jest może jedną z głównych chorób parlamentarizmu; wątpię, czy bez uleczenia tej choroby zasada Sejmu wogóle utrzyma się na świecie. Bo wszystko przemawia przeciwko sejmowładztwu w tej dziedzinie. Gdyż dziedzina istotna Sejmu musi być najbardziej może nieokreślona i najbardziej niepoddająca się określeniu dziedziną polityki. Dlatego też Sejm i prawnicy dużo należą sobie głowy muszą, by linią rozdzielającą prawa i obowiązki rządu wykreślić z jednej strony jak najostrej, aby się ustrzec wpływu polityki na technikę — a z drugiej strony przeciągnąć tę linię demarkacyjną tak, by nie kłótnie, a współpracę umieć wprowadzić w nasze życie. Pozostawiam następną ważną dziedzinę, mianowicie pracę jedyne suwerena w Polsce, Pana Prezydenta Rzplitej, do omówienia innym razem.

Słuszna admonicja.

KATOWICE, 26. XI. (Pat). Prezydent komisji mieszanej dla Górnego Śląska p. Calonder ogłosił następujący komunikat:

W prasie (Ostdeutscher Morgenpost Nr. 328) opublikowano skierowany do mnie list otwarty rozmaitych związków niemieckich, w którym zwróciła się do wypelnienia obowiązku. Nie widzę powodów do udzielania na to jakiegokolwiek odpowiedzi. Zarówno mniejszość polska, jak i

mniejszość niemiecka może zawsze liczyć na ochronę z mej strony. W tem samem piśmie wzywa się do poczynienia kroków, aby Górny Śląsk zwrócić Niemcom. Tę insynuację, która obraża poczucie obowiązku prezydenta komisji mieszanej, odpiernam z oburzeniem. Obecna granica jest naturalną podstawą mej misji.

Katowice, 26. XI. 1930 r.

(—) Calonder.

Wybuch wulkanu na Jawie.

BATAWIA, 26. XI. (Pat). Wulkan Merapi na Jawie, który wykazywał wzmożoną czynność 23 b. m. wyrzucił wczoraj znaczną

ilość lawy, która zalała dolinę na przestrzeni 8 kilometrów. W czasie wybuchu słychać było silne pomruki podziemne.

Ubezpieczenia społeczne.

I. Kasy Chorych.

Jest aksjomatem, że jakaś idea, tylko wtedy może być urzeczywistniona i wydać pożądane owoce, jeśli nadziei należy oddzielić od społecznych. Niestety w odniesieniu do spraw ubezpieczeń społecznych, dotychczas tego oddzielenia nie ma co szukać — cała rodzina nie ma co jeść.

Teraz ci wszyscy nieszczęśliwi mają nietylko zapewnić pomoc lekarską, ale i pomoc materialną z Kasy Chorych.

Główną wadą masowego leczenia szczególnie w większych Kasach jest biurokratyczny sposób przyjmowania chorzy; wpływa on z konieczności utrzymywania kontroli. Staraniem jednakże wszystkich Kas powinno być jak najdalsze zmniejszenie biurokratyzmu przy możliwie największym zabezpieczeniu od nadzuch. Zaoszczędzić to nietylko ogromną ilość czasu ubezpieczonych, ale powinno zmniejszyć koszty administracyjne.

Zaletami zaś Kas Chorych jest nietylko to, że mają odpowiednie na to środki, są w stanie wyposażyć się w narzędzia, instrumenta i urządzenia lecznicze (Röntgen, lampy kwarcowe, laboratorja i t. p.), na jakie z jednej strony, prywatnemu lekarzowi trudno się zdobyć, z drugiej strony dla niezamożnego pacjenta w prywatnym lecznictwie byłoby to rzeczy niedostępne.

Okręgowe Związki Kas Chorych mają za zadanie: 1) koordynację i gospodarczą poszczególnych Kas, 2) kontrolę lekarską nad Kasami Chorych, 3) podjęcie i popieranie wszelkiego rodzaju środków mających na celu podniesienie zdrowotności w kraju (szpitale, sanatoria, apteki).

Kontrolę nad działalnością Kas Chorych wykonują z ramienia Rządu 3 Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń z Głównym Urzędem Ubezpieczeń na czele, jako trzecia instytucja.

Każdy pensja, pragnący złożyć zażalenie na działalność Kas Chorych winien zwrócić się z nim do Władz Kasy: Zarządu względnie Komisarza.

Od decyzji Zarządu, względnie Komisarza przysługuje mu prawo odwołania się do Komisji Rozjemczej (funkcja której przy Kasach zarządzanych przez Komisarzy spełniają Kontrolerzy Rządowi Kas Chorych). Komisja Rozjemcza decyzję swą kieruje do Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń.

Tak więc każdy pensja może mieć pewność, że sprawa jego musi być załatwiona w-g wymogów Ustawy, ściśle interpretowanej przez powołane do tego czynnik.

W ten sposób więc, bezpośrednio zainteresowani są ustawowo ubezpieczeni od niedomagań czy ewentualnych nadzuch Kas Chorych.

Z chwilą, gdy samych zainteresowani, dokładnie znać będą swe prawa i obowiązki, mniej będzie narzekań, a więcej możliwości pracy twórczej w łonie samych instytucji.

Terytorjalnie w każdym powiecie jest jako samodzielną jednostką Powiatowa Kasa Chorych, z Oddziałami i Punktami Lekarскими. Miasta zaś powyżej 50 tys. mieszkańców wydzielane są z powiatów, jako odrębne jednostki: Miejskie Kasy Chorych.

Cyfrowo ujęta działalność Kas Chorych na terenie Wileńszczyzny, przedstawia się w ten sposób. Kasa Chorych m. Wilna przez osmiolatek okres istnienia udzieliła 2.365.543 porad lekarskich i 1.918.103 recepty.

Niezdołnym do pracy z powodu choroby w liczbie 34.413 osób wypłacono zasiłków za 861.850 dni choroby, łożniczym wypłacono pełny zarobek za 75.493 dni pracy, niemożnością wydana 348.778 litrów mleka.

Wymienione cyfry najdobitniej świadczą, o ogromie pracy wykonanej w niesieniu pomocy, najbardziej tej pomocy potrzebującym.

Liczba ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Wilna na dzień 1.X.30 r. wynosiła: obowiązkowo ubezpieczonych 2.764, dobrowolnie ubezpieczonych 2.764, dobowolnie ubezpieczonych 2.764, dobowolnie ubezpieczonych łącznie osób 67.816.

W poszczególnych zaś powiatach, liczba ubezpieczonych wraz z członkami rodzin, waha się od 2312 (pow. wilejski) do 11208 (pow. wileńsko-trocki).

Ponieważ możliwość świadczeń jest ściśle związana z ilością ubezpieczonych, i ich uposażeniem, więc w Powiatowych Kasach Chorych rozwój ich następuje stosownie do dochodowości poszczególnych Kas.

Naogół Kasy te (może z wyjątkiem wileńsko-trockiej) musimy uważać, będące jeszcze w stadium organizacji.

Tadeusz Zadara C.-ski.

Ukonstytuowanie się prezydium klubu B.B.W.R.

WARSZAWA, 26.XI. (Pat). W dniu 26 b. m. w południe odbyły się w lokalu Sejmu obrady pełnego kompletu nowowybranych posłów i senatorów Rzeczypospolitej. Wobec braku posła z siedziby, który przewodniczył zebraniu.

Na posiedzeniu tem omówione zostały kwestje organizacyjne B. B. W. R. a to zarówno wewnętrzno-klubowe, jak terenowe. Ustalono zasady organizacyjne, na podstawie których omówiono i przyjęto statut organizacyjny B. B. W. R. Jednocześnie ustalona została organizacja władz Klubu na terenie kraju.

Na zakończenie dokonano wyboru władz B. B. W. R. Prezesem wybrany został poseł Walery Sławek, pierwszym wiceprezesem poseł Janusz Jędrzejewicz, drugim wiceprezesem i kierownikiem grupy poselskiej poseł Tadeusz Hołdwo, trzecim wiceprezesem i kierownikiem grupy senatorskiej senator Józef Targowski, kierownikiem działu propagandowego poseł Adam Koc, członkami prezydium pos. Janusz Radziwiłł, sen. Ewert, pos. Zdzisław Lechnicki, posłowie Miedziński, Kielak i Kozłowski, kierownikiem oddziału organizacyjnego — pos. Dolanowski, zastępcą jego — pos. Siedlecki, sekretarzem — pos. Bohdan Podolski. Skarbniką dokończone prezydium.

Sąd klubowy stanowią: sen. Ewert, senatorka Hubicka, sen. Ohanowicz, sen. Sypniewski, Loewenherz, Debicki, Dąbski, sen. Staniewicz, Antoni Jundziłł oraz posłowie Morawski, Seidler i Horzyca.

Komisję dyscyplinarną stanowią: sen. Kamieniecki, sen. Poczółkowski, sen. Barański, pos. Wasniowska i pos. Kleczyński, komisję rewizyjną — sen. Bogucki, sen. Dobiecki i pos. Madejski. Ponadto dokonano wyborów kierowników grup regionalnych.

Urządowe wyjaśnienie w sprawie wyborów na Śląsku.

WARSZAWA, 26.XI. (Pat). W związku z tendencyjnymi wiadomościami, które ukazywały się w prasie niemieckiej o ostatnich wyborach na Śląsku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Polskiej Agencji Telegraficznej następujących wyjaśnień:

Władze zapewniły spokój i bezpieczeństwo głosowania zarówno w okresie przedwyborczym, jak i samym dniu głosowania do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz do Sejmu Śląskiego. Spokój zakłóceniu został jedynie w paru miejscowościach wskutek zbyt żywej agitacji wyborców. W sposób najbardziej jaskrawy został zakłócony spokojny przebieg wyborów przez prowokacyjne wystąpienie wobec ludności polskiej znanego od szeregu lat z jętrzącej działalności Harflingera, naskutek którego zamordowany został przez bojówkę niemiecką s. p. Sznapka, funkcjonariusz policji mundurowej w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Zaś niedługo również wypadek pobicia 3 ch obywateli polskich narodowości niemieckiej i zdemolowania kilku lokali w Brzezinie oraz wreszcie zabicia robotnika polskiego Stalmacha w Nowej Wsi. Wbrew rozsiewanym tendencyjnym wiadomościom, żaden obywatel polski narodowości niemieckiej nie poniósł śmierci. Poza wymienionymi powyżej nie było poważnych incydentów, zakłócających przebieg wyborów.

Wszystkich stwierdzonych wypadkach zakłócenia spokoju zostało wdrożone natychmiastowe dochodzenie, zarówno w stosunku do zakłócających spokój, jak i do władzy, mającej za zadanie zabezpieczenie tego. Do obecnej chwili zostało już aresztowanych kilka osób w związku z temi incydentami. Niezależnie od tego w kilku innych drobniejszych wypadkach, jak wybijanie szyb i bojówki na wiecach i t. d. władze policyjne prowadzą również dochodzenia celem wykrycia i ukarania winnych.

Nie można przy tej sposobności nie stwierdzić, że zadanie władz trudnionych systematycznie oszczerczą kampanią pewnych organów prasy zagranicznej, która widocznie postawiła sobie za cel stałe jatwienie stosunków polsko-niemieckich oraz wybrykami najbardziej szkodliwych nawet zajęć na tym terenie ze szkodą dla zgodnego współżycia tamtejszej ludności. Jednocześnie nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że społeczeństwo polskie od pewnego czasu zaalarmowane jest kampanią rewizjonistyczną pewnych czynników niemieckich oraz wiadomościami o losie ludności polskiej po tamtej stronie granicy, gdzie miały miejsce ostatnio napady bojówek na ludność polską oraz demolowanie szkół i mieszkań.

Flirt włosko-sowiecki daje dużo do myślenia.

RZYM, 26.XI. (Pat). Spotkanie min. Grandiego z Litwinem w Medjolanie wywołało zrozumiałe zainteresowanie w sferach politycznych. Było ono niespodzianką nawet dla tych, którzy dokładnie obserwowali przebieg rozpraw genewickich. Gwałtowne artykuły prasy włoskiej przeciw Sowietom, które ostatnio ukazały się w „Giornale della Domenica”, „Popolo d'Italia” i innych, nie zapowiadały serdeczności, jaka towarzyszyła spotkaniu w Medjolanie. Dzienniki wtorkowe nie wymieniają problemów, poruszonych przez obu polityków. Pewne światło rzuca korespondent genewicki „Popolo d'Italia”, mówiąc, że nieoczekiwany wyjazd Litwina wywołał konsternację oraz stwierdzając, że na genewickim gruncie spotkanie z Grandiego jest zabytkiem. Bethlena w Berlinie oraz przyjazdem do Rzymu tureckiego ministra spraw zagranicznych Tawila. Następnie dziennik pisze, że widmo bloku włosko-rosyjsko-niemieckiego, o którym ciągle piszą dzienniki francuskie oraz Małej Ententy, stało się groźną rzeczywistością, a związek, zachodzący pomiędzy takimi hipotezami a doimi spotkami trzech wielkich mocarstw z grupą turecko-bułgarsko grecko-węgierską, stworzył w kołach genewickich wrażenie, że coś istotnie powstaje w Europie wokół Włoch. Taki blok 7-miu państw, obejmujący 300 milionów ludzi, zmusza do poważnego rozmyślenia oraz do najrozmaitszych fantazji na ten temat. Korespondent dziennika „Mattino” wskazuje, że stanowisko, zajęte przez Litwina w Genewie, logicznie musiało doprowadzić do spotkania w Medjolanie. Jak wiadomo, Litwin zgłosił sprzeciw w zakresie wiazania przyszłej konferencji rozbrojenowej z Ligą Narodów. Deklaracje te były uważane za propagandę, lecz swym wyjazdem do Medjolanu Litwin potwierdził właściwe znaczenie swych oświadczeń.

Echa wypadków na G. Śląsku. Gabinet Rzeszy rozważa kwestję prawną.

BERLIN, 26.XI. (Pat). Biuro Conti podaje, że w związku z wypadkami na Górnym Śląsku gabinet Rzeszy rozważa kwestję prawną, czy możliwe jest, na podstawie przedłożonego materiału, złożenie wniosku o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Order Orła Białego dla króla norweskiego.

OSLO, 26.XI. (Pat). Król przyjął charge d'affaires poselstwa polskiego który wręczył mu odznaki Orderu Orła Białego. Następca tronu książę Olaf

Węgry nie zamierzają utrzymywać stosunków dyplomatycznych z Sowiecami.

BUDAPEST, 26.XI. (Pat). Hr. Bethlen, zapytany o stanowisko Węgier wobec Rosji sowieckiej, odpowiedział: Z punktu widzenia polityki światowej istnieją trzy możliwości: albo ogólnojęzykowy, albo też równość dla wszystkich w sprawie utrzymywania stosunków z Sowiecami. Jeżeli Niemcy, Francja i kraje zwycięskie mają prawo utrzymywać stosunki z Sowiecami, nie można czynić zarzutu małym państwom zwyciężonym z tego powodu że ustępują nawiązanie stosunki z Rosją sowiecką. Węgry także miałyby do tego prawo, ale nie leży to w ich zamiarach. Węgry nie pragną żadnej reprezentacji sowieckiej u siebie, nie mają styczności z Sowiecami i nie chcą odstępować od tej linii wytyczonej.

Stosunki litewsko-niemieckie psują się coraz bardziej.

KOWNO, 26.XI. (Pat). „Lietuvos Aidas” w artykule wstępnym daje odpowiedź na mowę ministra Curtiusa, w której ten poruszył sprawy klajpedzkie. Pismo wyraża zdziwienie, że Curtius uważa za wskazane uprzedzić wobec prądów, skierowanych przeciwko umowie genewickiej. Kogo w danym wypadku ma na myśli min. Curtius, dla nas jest jasne — pisze „Lietuvos Aidas” — jednak minister niemiecki nie ma prawa wypowiadać uprzedzeń pod adresem Litwy. Nie wiemy, czy rząd zareaguje na wystąpienie Curtiusa, zdaje się nam jednak, że tego rodzaju postępowanie Curtiusa osiągnie wręcz przeciwne wyniki, aniżeli te, do których dążył. Litwa ocenia dobre stosunki z Rzeszą Niemiecką i robi wszystko, aby te dobre stosunki utrzymać nadal. Jednakże nie jest ona w stanie płacić dowolną cenę, której od niej wymagają. Wszystko, co Litwa Rzeszy Niemieckiej obiecała, zostało wykonane. Litwa niejednokrotnie dała dowody, że chciałaby utrzymać jak najlepsze stosunki z Niemcami. Nie pozwoli ona jednak ani Niemcom, ani żadnemu innemu państwu wtrącać się w jej sprawy wewnętrzne. Co się tyczy konwencji klajpedzkiej, to już należałoby ją w całości wprowadzić w życie. Niemcy klajpedzcy chcieliby natomiast, aby były wykonywane jedynie te paragrafy, które są dla nich dogodnie. Gubernator Merkusis, otwierając sejmik, zresztą zaznaczył, że uważa za wskazane wykonywać konwencję w całej rozciągłości. Może to nie spodobało się p. Curtiusowi, który wystąpił z mową. Litwa chce utrzymać przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami, w tej liczbie z Rzeszą Niemiecką, nie pozwoli jednak, aby ktoś z państw wtrącało się w jej sprawy wewnętrzne — powtarza w zakończeniu „Lietuvos Aidas”.

Kupię 5% obligacje m. Wilna

Administracja „Kurjera Wileńskiego” pod A. W.

Sensacyjne zeznania w procesie partji przemysłowej.

MOSKWA, 26.XI. (Tass). Na wczorajszym posiedzeniu najwyższego trybunału Z. S. S. R. zeznał jeden z głównych oskarżonych prof. Ramzin, który przedstawił sądowi organizacyjną ośrodek inżynierski, stworzonego przez Palczyńskiego, poczem scharakteryzował działalność tej organizacji, po ustaleniu przez nią kontaktu z komitetem handlowo-przemysłowym oraz innymi organizacjami w Paryżu i przedstawicielami kół urzędowych w sprawie planów interwencji, której urzeczywistnienie projektowano wówczas na rok 1926. Według oświadczenia Ramzina rozwój idei interwencyjnej należy przypisywać raczej czynnikom rządowym Francji i Anglii, niż komitetowi przemysłowo-handlowemu.

Z kolei, powołując się na informację członków partji przemysłowej oraz komitetu, Ramzin stwierdza, że Poincaré odnosił się z sympatją do działalności komitetu oraz że sprawą zorganizowania interwencji zajmował się francuski sztab generalny, przy którym mianowana została specjalna komisja organizacji interwencji w ZSSR. pod przewodnictwem gen. Janin i że w skład komisji wchodził również przedstawiciel angielskiego sztabu generalnego. Członkowie komitetu podzielali się, że akcje będzie można rozpocząć w lecie 1930 r. Dalszy ciąg zeznań odroczono do dnia następnego.

PARYŻ, 26.XI. (Pat). Briandowi i Poincarému zakomunikowana została wiadomość z Moskwy, dotycząca procesu kontrrewolucjonistów, a specjalnie zeznań prof. Ramzina. Obaj oni oświadczyli, że zeznania te są całkowicie bezpodstawne.

Kto z b. wojskowych może ubiegać się o stopień podporucznika rezerwy.

WARSZAWA, Pat. Referat prasowy M. S. Wojsk. ogłasza co następuje:

Na podstawie art. 87 A ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich p. Minister Spraw Wojskowych zarządza:

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacji pol-

Koniec dumpingu zbożowego?

WIEDEŃ, 26-IX. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że z Konstancy nadeszła wiadomość, że zasoby rosyjskiego zboża, przeznaczonego na wywóz, wyczerpały się. Okrety zagraniczne, które zawięzły do portów rosyjskich z zamiarem przyjęcia ładunku zboża dumpingowego, wróciły bez ładunku i przyjęły w Konstancy pszenicę rumuńską. Wszystkie okrety frachtowe opuściły Rosję. Rząd sowiecki wznowił w Rumunii rokowania celem zakupu kukurydzy. Jedna taka umowa weszła już nawet w życie. Z tego powodu ceny płodów rolnych znacznie wzrosły w Rumunii.

Zamordowanie biskupa w Chinach.

LONDYN, 26.XI. (Pat). Delegat stolicy apostolskiej przy ambasadzie włoskiej otrzymał potwierdzenie wiadomości o mord-

Wykrycie organizacji komunistycznej.

KRAKÓW, 26.XI. (Pat). Wydział śledczy P. P. wykrył organizację komunistyczną, utworzoną specjalnie w celu wciągania załogi garnizonu krakowskiego do akcji komunistycznej. W organizacji tej współpracowały Helena Gross i Regina Krzemień. W chwili rozdawania odezw w mieszkaniu Krze-

TLENOLRA

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Statystyka Polski. Tom X. Statystyka Wyborów do Sejmu i Senatu w dniu 3 I II marca 1928 r. Ukazał się t. X Statystyki Polskiej, zawierający na XLVI i 141 stronaach tablicach sprawozdanie statystyczne z odbytych w r. 1928 wyborów do Sejmu i Senatu. Dział pierwszy podaje na XVIII tablicach ogólne dane o podziale wyborzym państwa, listach, kandydatów według wieku i zawodu oraz wyników wyborów według grup wiekowych, województw i okręgów wyborczych. Dział drugi omawia szczegółowo przebieg wyborów do Sejmu i Senatu według województw i okręgów wyborczych, powiatów, miast i gmin wiejskich. Wobec aktualnych wyborów do Sejmu i Senatu wydawnictwo to spotka się nietylko z zainteresowaniem społecznym. Cena zł. 10.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tajemnicza łódź z trupami żołnierzy sowieckich

Onegdaj na rzece Niemnie w rejonie Stółców rybacy zatrzymali wielką łódź wojakową, w której znajdowało się trzech za-

W przystępie szalu.

We wsi Szantyrów, gm. żośnińskiej u-

strzelonych żołnierzy sowieckich i dwóch osobników cywilnych. Rybacy ową łódź za-

w przystępie szalu swoją siostrę Annę.

Zderzenie autobusu z wozem pod Wilnem.

Wczoraj o godzinie 3-jej pp. miał miejsce następujący wypadek: Szybko idący autobus Nr. 38-117, kur-

skiego Jana — mieszkanka gm. miejszago-

Postrzelenie.

Mieszkaniec wsi Silewce, Dubrowiński

Proncejkowo, Dubrowińskiego w stanie cięż-

Pożar.

We wtorek 25 b. m. o godz. 22 w folwarku

karę za zabójstwo niejakiego Jaźła. Na miej-

Zbrodnicze podpalenie folwarku.

W folwarku Ażejwice gminy turgielskiej,

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż fol-

GŁĘBOKIE

+ Kłamstwa „Dziennika Wileńskiego”.

Białokoz, zaś na członków powołano jedno-

Go do samych wiadomości podanych w

W ostatnich dniach w Szkole Rolniczej

Przewodn. Oddz. Sekcji Prasowej.

LIDA

+ Konkursy rolniczo-hodowlane. W dn.

W najbliższym czasie odbędzie się po-

Pracę w ognisku oświatowym. Po paromi-

Barzdo dobrze towarzyszenie forte-

Zastępcą.

DZIS W RADJO

Godz. 20⁰⁰ „RANKA

„JESIENNA”

Dobre naśladowictwo

Człowiek z natury swej jest bardzo skłon-

Korzystając z zaproszenia na zakończeni-

Oba kursy przyniosły znaczną korzyść słu-

Pijani awanturnicy

zamordowali spotkanego na drodze wieśniaka.

Zbrodnicę odpokutują w ciężkim więzieniu.

Dnia 21 lutego r. b. drogą wiodącą do Bi-

W wyniku przeprowadzonego przewodu

Na tem te wyniki kłótnia, która niebawem

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Pobity Bielewicz, przewieziony do szpitala

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wdrożone dochodzenie doprowadziło do

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Z muzyki.

Kwartet Wileński. — Zespół im. St.

W ciągu dłuższego okresu czasu

W tym roku los dla Wilna jest pod

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

OBYWATELE.

Wilno jest miastem akademickim o wiekowych tradycjach.

Wiemy wszyscy, w jak trudnych warunkach kształci się nasza mł-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Wynik przyniosły znaczną korzyść słu-

Rucińska Romanowa, Rydzewska Bronisława,

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Kursy Sanitarne Czerwonego Krzyża.

Podania o przyjęcie na kurs przyjmuje

Od kandydatów wymagane jest świad-

Ze względu na liczne zgłoszenia kandy-

— Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwie-

— Jubileusz „Lutnia” Wileńskiej. Uro-

O godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Uwagde podchorążych rezerwy. Dnia

W imieniu podkomitetów: Horodelska 31

Przejdym komitetu dzielnicowego: Tre-

— Ostatnie dni Wystawy Pamiątki J. E.

Dochód przeznaczony na schronisko sier-

Wystawa mieści się w pałacu Reprezen-

ZABAWY.

— „Czarna Kawa”. Opieka Szkolna przy

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia z po-

KRONIKA

Czwartek 27 Listopada

— Wyjazd do Warszawy prezydenta mi-

— Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje

— W Wydziale Humanistycznym U. S. B.

— W Wydziale Humanistycznym U. S. B.

RADJO

CZWARTEK, dnia 27 listopada

Popierajcie przemysł krajowy

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT PIĄTKOWY W RADJO
Wieczorem dnia 28 b. m. usłyszymy koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej...

ROZCZNIKA ŚMIERCI ADAMA MICKIEWICZA W ROZGŁOSNI WILEŃSKIEJ

Radjostacja Wileńska ku uczczeniu rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, nada w czwartek o godz. 21.30 audycję literacką poświęconą pamięci Wieszczki Narodu...

W TRZECIĄ ROZCZNICĘ RADJOSTACJI KATOWICKIEJ

Dnia 4 grudnia przypada trzecia rocznica otwarcia tak popularnej nie tylko na Górnym Śląsku i w całym kraju, ale w całej Europie Radjostacji Katowickiej...

Jej pilnie nie tylko okryci czarnym pyłem węglowym górnicy i robotnicy. Transmityja jej audycje inne rozgłoszenie polskie, lecz co świadczą o jej poziomie, słucha ją zagranicą...

NA WILEŃSKIM BRUKU

Wykrycie dobrze zakonspirowanej meliny złodziejskiej w Wilnie. W dniu wczorajszym wileńska policja śledcza wykryła dwie dobrze zakonspirowane meliny złodziejskie przy ulicy Popławskiej i Zarzeckiej...

rzanego lokalu zamaskowane drzwi prowadzące do składu kradzionych rzeczy były otwarte. Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży, ogólnej wartości 10.000 zł...

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Jego najlepszy druh HARRY PEEL i Vera Schmitterów. W rolach gł.: Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej.

„HELIOS“

Wileńska 33, tel. 9-26

JEDNA NOC... Ewentualnie MOJA ŻONA. Produkcja francuska 1930-31 r. W rolach gł.: Uroczka Eugenie Jugo, J. Rieman i „Krukowski“ scen europejskich Z. Arno.

„HOLLYWOOD“

ul. A. Mickiewicza 22.

Billie Dove PODRÓŻ POŚLUBNA. Nad program: Komedja dźwiękowa w 2 akt. i dodatek dźwiękowo-śpiewny. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

OGNIKO

(obok dworca kolejow.)

Podwójne życie. Dramat erotyczny w 10 aktach. W rolach gł.: Pola Negri, Paul Lukas, Tullio Carminati, Olga Baktanowa, Werner Baxter.

MIMOZA

ul. Wielka Nr. 25

Romans księżniczki de Valois. Dramat historyczny z epoki napoleońskiej w 10 aktach. W rolach gł.: Agnes hr. Esterhazy i Michał Varkonyi.

„LUX“

Mickiewicza 11, t.15-62

„ASFALT“ Potężny dramat z życia współczesnego wielkiego miasta. W rolach gł.: Najpiękniejsza Betty Amann, Gustaw Fröhlich oraz Albert Steinruck.

WANDA

ul. Wielka 30, tel.14-81

Człowiek który kręci. Wspaniała arcyzabawna komedia w 8 aktach. W rolach gł.: John Gilbert, Douglas Fairbanks, Buster Keaton.

STYLOWY

ul. Wielka 36.

Miłość w kajdanach. Potężny dramat w 12 akt. osnuty na tle słynnej szt. „Przestępcy“. W roli gł. Anita Dorris i Walter-Slezak.

W. JUREWICZ były majster firmy „PAWEŁ BURE“ poleca najlepsze zegarki, sztucze, obrączki ślubne i inne rzeczy.

WINA KRAJOWE STARE — LEŻAŁE — MOCNE. Wytwórnia Wł. Osmałowskiego WILNO. — ŻAŁAĆ WSZĘDZIE! —

Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble. Jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI rewiru Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 13...

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI-go rewiru, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15...

Institut de Beauté „KÉVA“ (Paris) Mickiewicza 37, tel. 687, od 11-1 Rozładzanie i odświeżanie twarzy.

OGŁOSZENIA sezonowe i przedświąteczne w „KURJERZE WILEŃSKIM“ i w wszystkich innych dziennikach zamieszcza najtaniej.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, IX rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6-12...

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Antoni Maciejowski, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Piłsudskiego 6...

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, A. Maciejowski MAMY DO SPRZEDANIA ciężarowe auto 2-tonówkę firmy „Chevrolet“ w dobrym stanie.

NAJTANIEJ GŁOWIŃSKIEGO kupuje się dobre towary u Polecamy wełny, jedwabie, tweedy, welwety, flanely (nipony) deseniowe oraz pończochy, pończochki dziecięce i skarpetki.

Węgiel z kopalni górnośląskich po cenach konkurencyjnych dostawa własnym taborom, oraz podpalki do węgla „Mel“.

Gotówkę lokujemy bezpiecznie z pełnym zabezpieczeniem na oprocentowaniu. Dom H.K. „Zachata“ Mickiewicza 1, tel. 9-05

RUTYNOWANY buchalter-bilansista poszukuje pracy chociażby dorywczej (bilansy kontrolait.p.). Zwracać się: Państwowa Szkoła Techniczna (ul. Holenderia) do wicedyrektora inż. Mersons.

Akwizytor inteligentny na ogłoszenia do kilkudniowej pracy potrzebny. Wielka 14 m. 7 od 9 do 10 rano. 2276-1

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kłuszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom, ułławom, obrzękom, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury począcej. Adres: Liszki — Apteka 404-1

Dr Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Dr GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3 od godz. 8-1 i 4-8, tel. 587. 2259

Akuszzeria Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4. Zdr. Na 3093 798 Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

MARIA MILKIEWICZOWA. 2) Król Bezdroży. (Opowieść prawdziwa). III. Kiedy Feliks zostawił dziewczynę swoją z przyjaciółmi i poszedł prosić ojca o rękę kochanki — Jose długo patrzył za nim w głąb maquis.

„Naturalnie, że tak. Gdyżby miał się podobać? Dziś wieczorem pogada z ojcem, a jutro o świcie wyruszy. W parę godzin po słońcu będzie z nami.“ Jose odetchnął: — Angelika tak samo jak Feliks, zapomniała, że to czas wizyty taksatora, ale on, Jose, dobrze o tem pamiętał...

„Spójrz Angeliko, powiedział jej na dobranoc, ja czuwał, nie bój się.“ Angelika uśmiechnęła się i przyknęła oczy. „Napewno teraz Feliks rozmawia z ojciem. Dobrze duchy dajcie, żeby się stary zgodził“ — myślała obłubienica. A Jose zaciskał zęby i powtarzał bezstawnie, natężając wolę „jutro będzie moja, musi być!“

Wstała i poszła w stronę wioski. Wieczorem odnalazła drogę. Już była noc gdy dotarła do pierwszych domów. U Micaelich palilo się światło. Dziewczyna zajrzała przez okno: Matka Feliksa kłęzała pod krucyfiksem. W izbie prócz niej nie było nikogo. Angelika wiedziała, że zanic nie wolno przerywać modlitwy, tak, jak należy wszystko dla niej przetrwać, czekała więc aż stara wstanie z klęczek.

„Sama jesteś matko?“ — nie śmiało zagadnęła żonę pastucha. „Jak widzisz“ — burknęła stara opryskliwie. Przeczuwała, że jej Feliks kocha się w tej najuboższej z całej wioski dziewczynie i nie lubiła jej za to.